GRZEGORZ GRZEGORCZYK

ur. 1951; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, życie codzienne, higiena osobista, łaźnia Łabęckiego, projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda

Łaźnia Łabęckiego

Jak chciałem się wykąpać, to w lecie była balia. Nanosiłem sobie wody, także już po paru godzinach woda nadawała się do kąpieli. Później, jak ojciec pracował w Przemysłówce, to dostawał bilety do łaźni przy ulicy Buczka. Bilet kosztował 5 złotych, a że nie wszyscy robotnicy korzystali z tego biletu, bo było dużo przyjezdnych, to ze mną chodzili koledzy, także raz na tydzień mieliśmy kąpiel zapewnioną.

Nie wszyscy rodzice pracowali w takich firmach, jak ojciec. Biletów zawsze miałem sporo, więc chłopcy z podstawówki ze mną chodzili. Mieliśmy 45 minut na kąpiel – to wystarczało całkowicie na zrzucenie tygodniowego brudu. Gdy mijał czas, obsługa pukała w drzwi: „Kończyć, kończyć!”. Szybko się wychodziło, głowę się suszyło, każdy z ręcznikiem chodził.

W tym obiekcie były jeszcze łaźnia parowa i rzymska, ale te opcje były niedostępne dla dzieci. My korzystaliśmy z takich ciężkich, żeliwnych wanien, które były najbliżej wejścia.

Data i miejsce nagrania	2019-06-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"